

CZESŁAW STRZESZEWSKI

## KULTURA RELIGIJNA A KULTURA NARODOWA

Na to, aby nie zagubić się w świecie, musi człowiek doczesność prowadzić ku wieczności, wartości przyrodzone przekształcać w nadprzyrodzone, skończone w nieskończone, udoskonalać niedoskonałe, utrzymać doskonałą harmonię duszy i ciała. Człowiek żyje w czasie, to znaczy w terażniejszości, działa w terażniejszości, a korzystając z dorobku przeszłości i tworząc wartości dla przyszłych pokoleń, tworzy kulturę.

Nie ma przeciwstawienia tego co Boskie i ludzkie. Kościół przez Boga ustanowiony jest nie tylko Ciałem Mistycznym Chrystusa, jednym, nadprzyrodzonym i shierarchizowanym organizmem<sup>1</sup>, lecz również „zgrupowaniem wezwanych”<sup>2</sup>, „ludem Bożym”<sup>3</sup>. Powstaje stąd powiązanie pomiędzy kulturą społeczną a jej integralną częścią — kulturą religijną.

Jest wiele definicji kultury: kultura to ukształtowanie siebie samego i świata zewnętrznego<sup>4</sup>, to wartości wypracowane przez człowieka i istniejące w samym człowieku<sup>5</sup>, to dziedzictwo społeczne<sup>6</sup>. Za najtrafniejszą uważam definicję znanego moralisty austriackiego J. Messnera, według którego na kulturę składają się wszystkie środki rozwoju osobowego człowieka<sup>7</sup>. Zgodne jest z tą definicją stanowisko II Soboru Watykańskiego, który stwierdza, że do prawdziwego i pełnego człowieczeństwa dojść można tylko przez kulturę<sup>8</sup>.

<sup>1</sup> K. Journet. *Kościół Chrystusowy. Teologia o Kościele*. Tłum. z franc. M. Stokowska. Poznań 1960 s. 5.

<sup>2</sup> Tamże s. 4.

<sup>3</sup> *Konstytucja dogmatyczna o Kościele. W: II Sobór Watykański. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*. Poznań 1968 nr 9.

<sup>4</sup> *Kultur*. W: *Der Grosse Herder*. Bd. 5. Freiburg 1957 s. 875.

<sup>5</sup> A. L. Kreeber. *The nature of culture*. Chicago 1952 s. 129.

<sup>6</sup> B. Malinowski. *Culture*. *Encyclopedia of Social Science*. Vol. 3. New York 1954 s. 621.

<sup>7</sup> J. Messner. *Kulturethik*. Wien 1954 s. 336.

<sup>8</sup> *Konstytucja „Gaudium et Spes”*. W: *II Sobór Watykański* nr 53. W dalszym ciągu będziemy cytowali tę konstytucję podając numery ustępów.

Pojęcie kultury nie jest jednoznaczne. Nie ma kultury tylko duchowej<sup>9</sup>, ale też nie może być kultury jedynie materialnej. Kultura jest aktem rozumu i woli zarówno jej twórcy, jak i odbiorcy, ale jest również przekazem historycznym i w tym charakterze istnieć i trwać może tylko za pośrednictwem dóbr materialnych. Kultura jest również środowiskiem społecznym, gdyż tworzy się dzięki współdziałaniu poszczególnych ludzi, jest procesem wzajemnego oddziaływania ludzi. Przez twórczość kulturalną człowiek wzbogaca swoje własne „ja”, swoją osobowość. To oddziaływanie twórcze może być przy tym skierowane nie tylko ku rzeczom, lecz również ku ludziom.

Są więc różne rodzaje kultury, różne jej formy i aspekty. Konstytucja *Gaudium et Spes* odróżnia aspekt historyczny, społeczny, odróżnia znaczenie socjologiczne i etnologiczne słowa „kultura”. Widzi przejawy kultury w postaci użytkowania dóbr gospodarczych, form pracy, głoszenia poglądów, życia religijnego, kształtowania obyczajów, stanowienia praw i tworzenia instytucji prawnych, rozwijania nauki i sztuki, kultywowania piękna. (KDK nr 53). Można więc mówić o kulturze gospodarczej, kulturze pracy, kulturze słowa, o kulturze religijnej i moralnej, prawnej i państwowej. Każda przy tym z tych rodzajów kultur jest kulturą społeczną, gdyż kultura nie może się tworzyć poza środowiskiem społecznym. Każdy z tych przejawów kultury może przybierać różne formy i dotyczyć różnych treści. Tak np. kultura religijna rozumiana była dawniej jako zobiektywizowana kultura sakralna, dziś jest raczej pojmowana jako przede wszystkim podmiotowa, wewnętrzna kultura człowieka<sup>10</sup>.

Zjawisko kultury jest więc niezmiernie szerokie pojęciowo, ale równocześnie powiązane wewnętrznie, integralne. Jest więc tylko jedna kultura obejmująca wszystkie dziedziny życia i twórczości ludzkiej. Wszelkie podziały na kulturę materialną i duchową, kulturę religijną, moralną, intelektualną, społeczną, gospodarczą, nawet kulturę doczesną i nadprzyrodzoną — są sztuczne, są dystynkcjami naukowymi, ale nie odpowiadają rzeczywistości życia, rzeczywistości człowieka, jego natury. Stąd współzależność poszczególnych typów i kategorii kultury, zależność np. kultury religijnej od elementów świeckich, kultury moralnej od elementów gospodarczych i oczywiście zależności odwrotne kultury materialnej od rozwoju kultury duchowej itp.

Integralność kultury i współzależność jej składowych części nie oznacza jednak tego, aby poszczególne kategorie kultury nie miały swego własnego rytmu rozwojowego, swej własnej autonomii. Przeciwnie, jed-

<sup>9</sup> S. Czarnowski. *Kultura*. Warszawa 1946 s. 11.

<sup>10</sup> A. Rodziński. *Wprowadzenie do zagadnień kultury*. „Zeszyty Naukowe KUL” 4:1961 z. V s. 13.

nym ze znaków czasu jest autonomia kultury świeckiej, w znaczeniu szerokim kultury doczesnej. Kultura religijna dopełnia ją, przenika, ale powinna pozostawić kulturze świeckiej jej autonomię, dać jej zachować własną specyfikę.

Kultura jest dążeniem do doskonałości, jest wyrazem tego dążenia i równocześnie środkiem zdobywania doskonałości osobowej. Stąd wielkie znaczenie duszpasterskie kultury. Można powiedzieć, że kultura winna być środkiem i w pewnym sensie celem działalności duszpasterskiej. Dotyczy to oczywiście przede wszystkim kultury religijnej i moralnej, ale jedność jej decyduje o tym, że w działalności duszpasterskiej nie można pominąć żadnej kategorii kultury. Postęp kultury ogólnej przyczynia się bowiem do postępu religijności i moralności. Równocześnie jednak najgłębszym źródłem twórczości kultury jest inspiracja religijna. Słusznie podkreśla Ch. Dawson, że „Katolicyzm zawsze zmierzał ku wcieleniu się w kulturę. W każdej epoce i w każdym społeczeństwie wyrażał się on w nowych formach i instytucjach, typowych dla określonej kultury”. Stąd „każda kolejna epoka w dziejach Kościoła ujawnia odmienny jego aspekt i, można powiedzieć, odmienną formę katolickiej kultury”<sup>11</sup>.

Autonomia kultury doczesnej, kultury świeckiej wskazuje na to, że rola chrześcijaństwa w rozwoju kultury nie polega na jej tworzeniu, lecz raczej przenikaniu, przetwarzaniu. Z jednej strony każda kultura jest z ducha chrześcijańska, gdyż jest przejawem naturalnej dążności człowieka do doskonalenia osobowego, z drugiej strony żadna kultura nie jest w pełni chrześcijańska, gdyż ludzkość nie może osiągnąć w życiu na ziemi pełni doskonałości, zrealizować w pełni wzór Chrystusa. Dalszym stąd wnioskiem jest możliwość wpływu, przenikania czy nawet przekształcania przez chrześcijaństwo każdej, nawet najbardziej zmaterializowanej kultury społecznej. Jest to zadanie przede wszystkim ludzi świeckich, oni to „nie czekając biernie na nakazy i wskazania, powinni spontanicznie podjąć inicjatywę przepajania duchem chrześcijańskim ludzi i ich obyczajów, a także praw i struktur swojego państwa.” (PP nr 81 za DA).

Problem kultury jest doskonałą płaszczyzną współpracy pomiędzy różnymi stanami w Kościele i, co więcej, płaszczyzną współpracy ekumenicznej i podstawą dialogu.

Na ten dialogowy aspekt kultury wskazuje Ch. Dawson: „Studia nad kulturą chrześcijańską — pisze on — nie pociągają za sobą... dualizmu, ponieważ pojęcie kultury stanowi jedność, obejmującą zarówno Kościół, jak i państwo. Kultura jest zjawiskiem uniwersalnym, mogącym posłużyć za przedmiot badań naukowych, a ponieważ każda historyczna kultura

<sup>11</sup> Ch. Dawson. *Formowanie się chrześcijaństwa*. Warszawa 1969 s. 17.

ma swój aspekt religijny, kultura chrześcijańska nie stanowi pod tym względem wyjątku, lecz daje się porównać z innymi kulturami, związanymi z określoną religią, na przykład z kulturą Indii, bądź kulturą czy też kulturami narodów muzułmańskich”<sup>12</sup>.

Niewątpliwie praca nad tworzeniem kultury przyczynia się do powstania warunków dla kształtowania się świadomości Ludu Bożego. W pracy nad kulturą wszyscy jej twórcy są bowiem sobie równi i łączy ich stosunek braterski, jaki jest warunkiem nieodzownym dla jedności Ludu Bożego, społeczności chrześcijańskiej, społeczności doczesnej Kościoła. Łącznikiem tej jedności Ludu Bożego, łącznikiem pomiędzy duchowieństwem a świeckimi powinien być stan zakonny, gdyż łączy on w sobie elementy powołania duchownego i świeckiego, czego najlepszym dowodem są instytuty świeckie. Jest rzeczą niezmiernie ważną, aby zakony zrozumiały tę swoją misję kulturalną, aby nie umieszczały się gdzieś na peryferiach Ludu Bożego poza stanem duchownym, ale właśnie pośrodku niego. Jest rzeczą niezmiernie ważną, aby reguły zakonne zreformowane po Soborze nie wyobcowywały zakonów z Ludu Bożego, nie oddziaływały ich od świeckich, lecz właśnie do nich zbliżały, nakazywały im pracę wśród świeckich, aby stworzyć wspólne dzieło kultury chrześcijańskiej.

Tym łącznikiem są nie tylko zakony czynne, ale również i kontemplacyjne. Zakony czynne powinny wchodzić aktywnie w życie świeckich i dawać świeckim najwyższe wzorce życia Chrystusowego. Zakony kontemplacyjne są równoważnikiem zmaterializowania świeckich, dzięki nim w obrębie całej społeczności Kościoła następuje zrównoważenie *vita activa* i *vita contemplativa*. Są one tym bardziej potrzebne, im większy jest stopień zmaterializowania społeczeństwa, dlatego tak wielkie powodzenie mają właśnie w USA, gdzie — jak się wyraził Merton — wstrzymują karzącą rękę Bożą.

Cechą kultury współczesnej jest jej masowość. O rozwoju kultury decydują więc szerokie masy społeczne. Stąd szczególna rola laikatu, jako najliczniejszego stanu Kościoła. Nie powtórzy się już sytuacja, w której w wiekach średnich w całej Europie, a w Polsce i w czasach nowożytnych, kultura budowana była przede wszystkim przez duchowieństwo. A ponieważ kultura jest całością zintegrowaną, wniosek ten dotyczy nie tylko tzw. kultury świeckiej, lecz również i kultury religijnej. I z tego należy sobie zdać sprawę.

Jest prawdziwym paradoksem, że w społeczeństwach industrialnych, w których istnieje największa demokracja i masowość kultury, w których istnieje największe uspołecznienie życia ludzkiego i to niezależnie od form ustrojowych, że w tym właśnie typie społeczeństw człowiek wbrew pozo-

<sup>12</sup> Tamże s. 21 n.

rom jest najbardziej samotny. Co więcej, instytucjonalne formy uspołecznienia nie wywołują zacieśnienia więzi społecznej, przeciwnie, nawet nacisk zewnętrzny struktur społecznych niszczy istotne, duchowe treści społeczne wiążące ludzi ze sobą. Z wielką przenikliwością socjolog amerykański D. Riesman nazwał społeczeństwo swego kraju „samotnym tłumem”<sup>13</sup>.

Istnieje więc współcześnie potrzeba więzi duchowej i tę rolę winna odegrać religia. Teologia posoborowa ewoluuje od teocentryzmu ku homocentryzmowi. Oczywiście nie ma to oznaczać „śmierci Boga” i ubóstwienia człowieka, lecz zastąpienie zbyt jednostronnego stosunku człowiek — Bóg przez stosunek człowiek — ludzkość — Bóg. Nie zapoznając niebezpieczeństw takiej ewolucji wydaje się, że jest to jedyna droga zastąpienia samotnego tłumu społeczeństw industrialnych przez autentyczne wspólnoty chrześcijańskie.

Samotność współczesnego człowieka wynika stąd, że jego rozwój duchowy nie idzie w parze z rozwojem materialnym. Kultura materialna, technika, struktury społeczne, gospodarcze, polityczne przytłaczają człowieka współczesnego. Protestem przeciw temu jest ruch hippiesów. Ich filozofia nosi nazwę psychodelizmu, obnażenia duszy, a więc wyzwolenia duchowego, wyzwolenia osobowości ludzkiej przytłoczonej techniką i uspołecznieniem. Niezależnie od wypaczeń prowadzących do anarchii społecznej, a nawet zbrodni, jest w tym ruchu jakiś znak czasu, walka o wolność osobową.

Masowość kultury zagraża jej spłyceciem, stąd konieczność położenia nacisku na elitaryzm, który powinien równoważyć i wzbogacać masowość twórczości kulturalnej i konsumpcji kultury. Nie można pominąć odwiecznego problemu preferencji rozwoju kultury materialnej czy duchowej. Podobnie jak przy elitaryzmie należy i tu unikać piękno duchostwa, należy być realistą; nie ulega wątpliwości, że równowaga kultury współczesnej zachwiana jest w kierunku niedostatku rozwoju duchowego. Nawet problem krajów zacofanych w rozwoju leży przede wszystkim w dziedzinie oświaty, zmiany obyczaju społecznego, moralności i religijności, struktur społecznych i politycznych, a nie braku techniki i akumulacji kapitału, jak to wskazał Gunnar Myrdal w swym 3-tomowym monumentalnym dziele<sup>14</sup>.

Zagadnienie wyboru kierunków kultury łączy się z problemem planowania kultury. Zagadnienie to było już aktualne w Polsce w dwudziestolecie międzywojennym i spotkało się z ostrą reakcją sfer katolickich<sup>15</sup>.

<sup>13</sup> *The Lonely Crowd*. New York 1953.

<sup>14</sup> *Asian Drama. An inquiry into the poverty of nations*. London 1968.

<sup>15</sup> Por. Ks. A. Szymański. *Planowa organizacja kultury*. Lublin 1938.

Ale pojęcia planowania, kultury, zadań państwa uległy tak wielkim zmianom, że polityka państwowa nie może dziś ograniczyć się do zwalczania pornografii czy wystąpień antypaństwowych w dziedzinie twórczości kulturalnej. Należy więc wyważyć właściwe proporcje wolności osobowej twórczości i planowego oddziaływania państwa w zakresie tempa i kierunków rozwoju kultury.

Planowanie kultury winno przede wszystkim przyczynić się do harmonijnego i bezkryzysowego jej rozwoju. Może być przedmiotem dyskusji, czy istnieje możliwość jednokierunkowego, zrównoważonego rozwoju kultury, czy też brząk tej równowagi, zamęt czy nawet chaos są koniecznymi etapami postępu. Czy jest nim rozwój integralny, czy też upadki i wznieśnienia — *Sturm und Drang Periode* okresu romantyzmu!

Należy jednak sądzić, że podobnie jak w dziedzinie rozwoju gospodarczego dało się przezwyciężyć pogląd na nieuniknioną kryzysowość, również w dziedzinie rozwoju całej kultury ludzkiej współczesne techniki oddziaływania społecznego pozwolą państwu na osiągnięcie bezkryzysowego postępu.

Kościół katolicki nie jest związany z żadną kulturą, przeciwnie, przeżył już powstanie i zmierzch wielu kultur narodowych i państwowych i, jak pisze jeden z największych historyków XIX wieku daleki od katolicyzmu Th. Macaulay, ujrzy być może i przeżyje koniec wszystkich państw i religii<sup>16</sup>. Niemniej Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym stwierdza, że Kościół „wiele [...] przyczynił się do postępu kultury” (KDK nr 62) i „odnawia ustawicznie życie i kulturę [...] człowieka (KDK nr 58). Chociaż więc Kościół nie narzuca ludziom wartości kulturalnych, przeciwnie, „potwierdza [...] prawowitą autonomię kultury ludzkiej” (KDK nr 59), to jednak przez wychowanie człowieka, przez wpływ na jego władze duchowe: rozum, wolę i uczucie oddziałują w sposób bardzo silny na kształtowanie się kultury<sup>17</sup>. I dlatego można mówić o kulturze katolickiej czy chrześcijańskiej, ponieważ jest to kultura, która opiera się na moralnych i religijnych zasadach nauki katolickiej<sup>18</sup>, kultura, która wyrosła z ducha chrześcijańskiego.

Skoro kultura jest wytworem środowiska społecznego w jego historycznym rozwoju, to można również mówić o kulturze narodowej. Na kulturę narodu składa się ogół swoistych cech jego życia, zarówno duchowego, jak i materialnego<sup>19</sup>. Duch jednak zawsze góruje nad materią, dla-

<sup>16</sup> Cyt. przez H. Rost. *Die Kulturkraft des Katholizismus*. Paderborn 1916 s. 399.

<sup>17</sup> Ks. A. Szymański. *Katolicyzm, kultura i cywilizacja*. W: *Kultura i cywilizacja*. Lublin 1937 s. 32.

<sup>18</sup> Jw.

<sup>19</sup> S. Kutrzeba. *Cywilizacja polska jako typ historyczny*. W: *Kultura i cywilizacja*. Lublin 1937 s. 330.

tego też różnice materialne mogą decydować o szczeblach kultury, ale nie o jej typie, swoistości, czy odrębności narodowej<sup>20</sup>. W kulturze narodowej przejawia się więc duch narodu, jego właściwości psychoetniczne.

Wpływ chrześcijaństwa na kulturę polską jest tak silny, że uznają go nie tylko katolicy w Polsce. Socjolog współczesny E. Ciupak, którego nie można posądzić o „religianctwo” stwierdza, że na kulturę ludową wsi w Polsce duży wpływ wywarł Kościół i że był On jednym z najpotężniejszych czynników kształtujących wieś<sup>21</sup>. A przecież kultura polska aż do XIX wieku była kulturą przede wszystkim wiejską. Wprawdzie występowały w niej dwa czynniki: kultura ludowa i szlachecka, ale chrześcijaństwo wywierało nie mniejszy wpływ na wieś, niż na dwór szlachecki, a oba te czynniki kulturotwórcze kształtowały się w ścisłym, wzajemnym związku. Przykładem tego mogą być pasiaki łowickie, które są dalekim echem mundurów gwardii papieskiej, poprzez stroje przybocznej straży prymasowskiej, obyczaj wigilijny identyczny we wsi i we dworze, kariera międzynarodowa polskich tańców ludowych, której pośrednim stadium były dwory magnackie i tańce obce, takie jak menuet i kontredans, które w zmienionej postaci zawędrowały pod strzechy wiejskie.

Francuski współczesny myśliciel katolicki J. Folliet rozróżnia dwa typy kultury: kulturę rodzinno-wiejską i kulturę miejską. Typ pierwszy jest pierwotny, bardziej przeżywany niż refleksyjny. Jego wyrazem są w literaturze pięknej dzieła Shakespeare'a i Cervantesa, Rabelais i Molière'a<sup>22</sup>. Taki typ literatury pięknej reprezentują w Polsce Jan Chryzostom Pasek i Mikołaj Rej z prozaików, a Szymon Szymonowicz i Klonowicz spośród poetów. Jest ona doskonałym, bezpośrednim, w małym stopniu przetworzonym przez głębszą refleksję, wyrazem narodowej kultury polskiej. Ukazuje ona w pełnym obrazie, na którym widać niewątpliwie wpływy Kościoła katolickiego, nawet u protestanta Reja.

W przeciwieństwie do literatury przedrozbiorowej literatura porozbiorowa, w szczególności poezja romantyczna, jest innym rodzajem zwierciadła kultury polskiej.

Współczesny socjolog amerykański D. Riesman odróżnia, pod innym kątem widzenia od Folliet, dwa typy kultury: *otherdirected* — kultura inspirowana ze świata zewnętrznego i *innerdirected* — kultura inspirowana ze swego wewnętrznego „ja”<sup>23</sup>. Niewątpliwie dzieło trzech wiejszców ma charakter wewnętrznej, głębokiej inspiracji. Jednakże i w tym

<sup>20</sup> F. Koneczny. *Różne typy cywilizacji*. W: *Kultura i cywilizacja*. Lublin 1937 s. 121.

<sup>21</sup> E. Ciupak. *Kultura religijna wsi*. Warszawa 1961 s. 17 i 21.

<sup>22</sup> J. Folliet. *La culture et les nouveaux moyens de diffusion de la pensée* *Recherches et Débats*. 1967 nr IV s. 119 n.

<sup>23</sup> Cyt. przez: Folliet, jw. s. 123.

obrazie kultury polskiej widzimy głęboki wpływ religii chrześcijańskiej, który wznosi się na wyżyny filozoficzne u Krasińskiego, ale osiąga najwyższą siłę ducha u Mickiewicza, a największe piękno słowa u Słowackiego. Obraz kultury polskiej uzyskany z inspiracji wewnętrznej, osobowej wykazuje więc podobnie chrześcijański charakter kultury polskiej, jak i jej zwierciadło przedrozbiorowe powstałe z inspiracji społecznej.

Kultura polska kształtowała się więc niewątpliwie pod wpływem chrześcijaństwa, przez co od chwili chrztu Mieszka I stawała się jednym z elementów kultury ogólcuropejskiej, chrześcijańskiej kultury zachodniej, która powstała przez nakładanie się i ścieranie kultur Aten, Rzymu, Jerozolimy i tradycji germańskich, wpływów arabskich i wschodnich, tworzyła się z elementów religijnych i świeckich<sup>24</sup>. W tym amalgamacie składników kulturotwórczych nie zabrakło i specyficznych, słowiańskich wartości, które wносиła do kultury zachodniej przede wszystkim Polska.

Cały szereg czynników historycznych wpłynął na związanie kultury polskiej z chrześcijaństwem. Najważniejszym z nich jest głęboka religijność narodu polskiego. Dusza polska to *anima naturaliter christiana*. Słowianin jest znany z gościnności, z dobroci serca, towarzyskości, brama domu polskiego jest „nawcięż otwarta” w przeciwieństwie do angielskiego *my home, my castle*. Polak nie zna zimnej nienawiści germańskiej do wrogów, nie zna zawziętości. Dzieje Polski zawierają najmniej mordów i okrucieństw w stosunku do dziejów innych narodów. Polska nie znała ani prześladowań Żydów, ani wojen religijnych z protestantami. Dlatego w Polsce powstało największe skupienie Żydów na świecie, dlatego w Polsce nie przyjął się protestantyzm, choć arianizm w XVI w. był silny. Polska kultura dlatego właśnie przedstawiała tak wielką siłę atrakcyjną. Nawet w czasie niewoli potrafiła spolszczyć liczne rzesze różnych narodowości, zwłaszcza Niemców. Polska wreszcie dokonała jedyne go w dziejach podboju kulturalnego bez użycia oręża, dzięki federacji z Litwą, krajem rozwiniętym już cywilizacyjnie i politycznie.

Dzięki tej zgodności swych wartości psychoetnicznych z cechami kultury chrześcijańskiej Polska zasłużyła na nazwę *Polonia semper fidelis*. Odegrały tu rolę i inne czynniki. Polska zawdzięcza swój awans kulturalny chrześcijaństwu. Dzięki niemu została włączona do kultury zachodniej. Dzięki niemu dokonała olbrzymiej ekspansji kulturalno-terytorialnej. Dzięki niemu przetrwała 125-letnią niewolę. Kościół katolicki był tarczą, która broniła naród polski przed naciskiem zarówno prawosławnego caratu, jak i protestanckiego prusactwa.

Wpływ Kościoła na kulturę polską można dostrzec we wszystkich dzie-

---

<sup>24</sup> D. de Rougement. *Principes et methodes de dialogue entre les cultures*. W: *Le dialogue des cultures*. Neuchâtel 1961 s. 6.



dzinach naszego życia narodowego, na przestrzeni tysiąclecia od przyjęcia chrześcijaństwa<sup>25</sup>.

Najsilniejszy wpływ wywarło chrześcijaństwo na kulturę polską wieków średnich. Krzewicielami postępu w produkcji rolnej były liczne klasztory cystersów, którzy wprowadzali na ziemiach polskich ulepszone metody uprawy roślin i hodowli zwierząt. Oni to zastąpili słowiańskie proso żytem i pszenicą, oni nauczyli Polaków melioracji, oni stworzyli w dorzeczu rzeki Kamiennej pierwszy ośrodek górnictwa i hutnictwa, tzw. staropolskie zagłębie przemysłowe, cystersi rozwijali przemysł na Śląsku, stworzyli podstawy rybołówstwa stawowego i ogrodnictwa, zwłaszcza sadownictwa. Do dziś imponujące wrażenie wywołuje widok potężnych klasztorów i opactw cysterskich, zwłaszcza tam gdzie, jak np. w Łądzie czy Krzeszowie, są one jedyną wielką budowlą w całej okolicy. Są one pomnikiem dziejów poświęcenia i samozaparcia społeczności oddanej tylko pracy dla Boga. Takie monumentalne budowle klasztorne na tle nędznych domków okolicznych to cecha charakterystyczna i późniejszych czasów, czego przykładem jest Niepokalanów oo. franciszkanów, dzieło M. Kolbego, czy Ołtarzew ks. ks. pallotyńów.

Podobną rolę odegrały też biskupstwa. Dobra arcybiskupów gnieźnieńskiego i krakowskiego stanowiły już w wiekach średnich potężne latyfundia, a poczynając od XVI w. stanowią największą własność ziemi po królewskich. Własność kościelna miała zresztą nie tylko na celu dostarczenie środków działalności Kościoła, ale również zadania administracyjno-wojskowe. Biskupi, opaci klasztorów mieli do spełnienia w ówczesnym ustroju politycznym Polski funkcje administracji państwowej i obowiązek dostarczania pocztów zbrojnych dla obrony kraju.

Kościół średniowieczny przyczynił się również do ugruntowania polskości. Już w XIII w. episkopat w naszym kraju staje się niemal wyłącznie polski<sup>26</sup>. Biskupi pogezańscy osadzali ludność polską na ziemiach pruskich<sup>27</sup>, a arcybiskup halicki bł. Jakób Strepa popierał osadnictwo polskie na Rusi<sup>28</sup>.

Ważną rolę odegrał Kościół w okresie kryzysu politycznego za czasów Władysława Łokietka. Przez przyznanie mu korony i odrzucenie uzurpacji czeskiej Stolica Apostolska przyczyniła się do utrwalenia jedności państwa polskiego.

---

<sup>25</sup> W rozważaniach na temat wpływu chrześcijaństwa na kulturę polską autor wykorzystał dane zawarte w jego pracy: *Kościół katolicki w Polsce wobec zagadnień społeczno-gospodarczych* (1966 - 1918). W: *Księga 1000-lecia katolicyzmu w Polsce*. T. 3. Lublin 1969 s. 261-430.

<sup>26</sup> M. Friedberg. *Kultura polska a niemiecka*. T. 2. Poznań 1946 s. 95.

<sup>27</sup> M. Rakowski. *Wewnętrzne dzieje Polski*. Warszawa 1908 s. 72.

<sup>28</sup> W. Abraham. *Jakób Strepa*. Kraków 1908 s. 32.

Przez uniwersalizm kultury chrześcijańskiej, jedność organizacji kościelnej przy autonomii Kościoła w Polsce Kościół katolicki przyczynił się do integracji ziem polskich, integracji kultury polskiej. Taką rolę integracyjną odegrało np. świętopietrze — podatek kościelny na rzecz Stolicy Apostolskiej, który równocześnie, jako swoista postać lenna, zjednywał Polsce opiekę papieża i ochronę przed naporem niemieckim.

Czynnikiem zespolenia narodowego była również akcja charytatyw-na Kościoła, która wpływała na złagodzenie rozpiętości stopy życiowej ludności, łagodziła nędzę. Były nim również, w innym przekroju, liczne pielgrzymki do miejsc kultu religijnego. Przyczyniały się one do wzajemnego poznania i zbliżenia ludności. Tłumy pątników, jak pisze A. Brückner, spieszyły do grobów świętych<sup>29</sup>, zwłaszcza św. Wojciecha i św. Stanisława biskupa.

W tych warunkach nic dziwnego, że już w XV wieku Kallimach może napisać o Polsce: „Na ogromnym obszarze ziem jednolity to lud i naród, nie różni się obyczajami ani językiem, ani urzędami, zespolony zgodnością we wszystkich sprawach boskich i ludzkich oraz prawem; jeśli rozważać jego dążności i chęci oraz pewnego rodzaju jednomyślność we wszelkim działaniu, trzeba przyznać, że to raczej jeden dom i rodzina, aniżeli naród”<sup>30</sup>.

Dobra kościelne służą nie tylko zaspokojeniu potrzeb samego kościoła, nie tylko akcji charytatywnej, ale również potrzebom oświaty i bezpośrednim potrzebom państwa, związanym zwłaszcza z jego obroną. Zjawisko to zapoczątkowane już w wiekach średnich ze szczególną siłą występuje w okresie nowożytnym.

Na skutek zwolnienia szlachty od świadczeń podatkowych na duchowieństwo spada główny ciężar podatków państwowych. Wojewodowie płacili sześciokrotnie mniejszy podatek od biskupów<sup>31</sup>. Duchowieństwo opodatkowuje się dodatkowo w okresie szczególnych potrzeb wojennych państwa. Liczne klasztory, a nawet kościoły, stają się warowniami obronnymi, czego przykładem jest Jasna Góra. W okresie wojen szwedzkich Kościół polski nie waha się poświęcić nawet skarbów kościelnych na cele obronne<sup>32</sup>, to samo powtórzy się później w czasie insurekcji Kościuszkowskiej<sup>33</sup>.

Również na Kościele polskim spoczywa w tym czasie cały niemal ciężar oświaty. Szkoły jezuickie od połowy XVI do połowy XVIII w.

<sup>29</sup> A. Brückner. *Dzieje kultury polskiej*. T. 1. s. 250.

<sup>30</sup> Cyt. przez: Friedberg, jw. t. 3 s. 249.

<sup>31</sup> J. Kleczyński. *Pogłównie generalne w Polsce i oparte na niem popisy ludności*. Kraków 1894 s. 245.

<sup>32</sup> K. Hoszowski. *Żywoć Andrzeja Zawiszy Trzebieckiego*. Kraków 1861 s. 30.

<sup>33</sup> Ks. K. Kantak. *Bernardyni polscy*. T. 2. Lwów b.r.w. s. 534.

z dwiema akademiami w Wilnie i Braniewie objęły cały niemal kraj. Po zniesieniu zakonu Jezuitów działalność oświatową przejmują pijarzy. W ich Collegium Nobilium kształci się cała elita umysłowa epoki stanisławowskiej. Szkolnictwo podstawowe skupia się w tym czasie przy parafiach i utrzymywane jest na koszt duchowieństwa. Jedynym czynnikiem oświaty kobiet są klasztory żeńskie.

Działalność oświatowa Kościoła musiała wpłynąć również na inne dziedziny kultury umysłowej i artystycznej. Rozwój sztuki i muzyki religijnej jest w Polsce równocześnie wyrazem przywiązania narodu do Kościoła. Nie ulega chyba wątpliwości, że najpiękniejsze, najbardziej monumentalne, najlepiej zachowane i najliczniejsze zabytki architektury to są kościoły polskie w wielu miastach i miasteczkach, nie mówiąc już o wsiach, w których są najwspanialszymi, a często jedynymi pomnikami dawnej kultury polskiej, kultury chrześcijańskiej.

W świątyniach polskich nagromadzone zostały wspaniałe i może najcenniejsze arcydzieła rzeźby i malarstwa. Jeszcze dziś odnajdywane są po plebaniach zapomniane dzieła wielkich mistrzów. W skarbcach kościelnych i klasztornych znajdują się bezcenne zabytki sztuki złotniczej i snycerskiej, z której Polska znana była już w wiekach średnich. W wielu muzeach publicznych najcenniejszymi eksponatami są dzieła sztuki religijnej. Najsilniej to może uderza w muzeum wrocławskim. Biblioteki instytucji kościelnych, biblioteki zwłaszcza klasztorne, przechowują do dnia dzisiejszego bezcenne „białe kruki”, iluminowane bogato rękopisy, inkunabuły. Dzięki instytucjom kościelnym przechowały się najcenniejsze i najliczniejsze przekazy historyczne, gdyż chroniło je od zniszczenia przez przechodzące przez nasz kraj burze wojenne poświęcenie duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego, jak również świętość miejsc kultu religijnego. Jest stąd prawdziwym paradoksem, że historyk polski badający nawet dzieje materialnej kultury naszego kraju, musi korzystać głównie ze źródeł archiwalnych kościelnych.

Sztuka muzyczna w Polsce bierze również początek z muzyki kościelnej. Tworzą ją od XV do XVI w. tacy mistrzowie jak Mikołaj Radomczyk, Waclaw Szamotulski, Marcin Lwowczyk, Mikołaj Zieliński i Mikołaj Gomółka<sup>34</sup>. Nawet jeszcze w XIX w. kościelna pieśń ludowa wywiera wpływ na muzykę świecką<sup>35</sup>. Po tylu wiekach, po II wojnie światowej najsłynniejszym kompozytorem polskim staje się, w jakże odmiennych warunkach życia Kościoła, autor wspaniałych dzieł religijnych Krzysztof Penderecki.

<sup>34</sup> Z. Jachimecki. *Muzyka*. W: *Polska w kulturze powszechnej*. Kraków 1918 s. 48 n., 54, 57.

<sup>35</sup> Ks. K. Mrowiec. *Polska pieśń kościelna*. Lublin 1964 s. 151.

Nie trzeba chyba dowodzić znaczenia motywów religijnych w utworach naszej literatury pięknej. Pierwsze pomniki naszej polskiej mowy z pieśnią „Bogu Rodzica” na czele mają charakter religijny. Nasza poezja, poczynając od Kochanowskiego, poprzez wieszczów romantyzmu, Kasprowicza, kończąc na Staffie, Baczyńskim czy Liebercie, czerpie natchnienie z kultury chrześcijańskiej, podobnie jak czerpie z niej polska proza zarówno Sienkiewicza, Prusa, Reymonta czy Zofii Kossak.

Ogromny jest wreszcie wkład Kościoła w kulturę społeczną Polski. Polska tolerancja i umiłowanie wolności, to hasła chrześcijańskie, które głośzą już w średniowieczu uczeni polscy, duchowni. Stanisław ze Skalbmierza uznaje za sprawiedliwą tylko wojnę obronną, Paweł Włodkowiec głosi jedność etyki jednostkowej i społecznej, domaga się uznania prawa pogan do swej ziemi, potępia nawracanie ich siłą. Liczny zastęp pisarzy duchownych w XVII i XVIII w. ostro potępia ucisk chłopów i domaga się daleko idących reform. Zresztą sytuacja poddanych pańszczyźnianych w dobrach kościelnych jest znacznie lepsza niż w dobrach szlacheckich. W XVIII w. ks. Brzostowski przeprowadza reformę w swych dobrach, zastępując pańszczyznę czynszem; za jego przykładem idą inni panowie polscy. W XIX wieku ks. S. Staszic oddaje swe rozległe dobra hrubieszowskie chłopom, tworząc pierwszą rolniczą spółdzielnię pracy.

Pionierami ruchu ludowego są w XIX i XX w. ks. Ściegienny i ks. Stojałowski. Pionierami ruchu spółdzielczego ks. ks.: Szamarzewski, Wawrzyniak, Bliziński. Ruch robotniczy organizują: ks. arcbp Stablewski, ks. ks. Stychel, Godlewski i Adamski, późniejszy biskup ordynariusz katowicki, młodzież rzemieślniczą — ks. Kuznowicz TJ, akcją charytatywną — brat Albert, ks. ks. Markiewicz i Kłopotowski i wielu, wielu innych. Dzięki tym ofiarnym społecznikom społeczeństwo polskie nie załamuje się pod wpływem ucisku niewoli, nie rozdziela się i nie osłabia w walkach klasowych, lecz utrzymuje samodzielność gospodarczą, jedność społeczną i odrębność kulturalną.

Naukę społeczną Kościoła głośzą w encyklikach społecznych Leon XIII i Pius XI, propagują ją i rozwijają uczeni i działacze społeczni tacy, jak Jaroszyński, ks. bp Kubina, ks. ks. Szymański, Wóycicki i Piwowarczyk.

Polska kultura społeczna pozostaje pomimo różnych burz dziejowych i zmian ustrojowych pod silnym wpływem kultury chrześcijańskiej, zachowując cechy przekazane Kościołowi przez Chrystusa: umiłowanie wolności, sprawiedliwą równość i braterską miłość.

„Kościół rzymsko-katolicki — stwierdza w swoich *Podstawach kultury narodowej* Z. Dębicki — stał się dla nas Polaków kościołem narodowym [...] po dziś dzień nie mówi się inaczej jak «wiera polska». Ogarniając w całokształcie rolę, jaką Kościół katolicki odegrał w Polsce od zarania jej dziejów historycznych po dzień dzisiejszy, nie możemy nie uznać

w nim potężnego czynnika, który w wytwarzaniu kultury narodowej miał do wykonania swą część pracy i wykonał ją chwalebnie, stając się niezaprzeczoną tej kultury częścią, wrośniętą głęboko w zbiorową świadomość narodu [...] Dając nam religię, dał nam podstawy etyczne do rozwoju, stał się dźwignią tego rozwoju i pobudził w nas uczucie, które skojarzywszy się w jedno z uczuciem patriotycznym, ocaliło nas przed zagładą. I kto wie czy jest na świecie drugi naród, który ma do zawdzięczenia Kościołowi katolickiemu tyle, ile my jesteśmy Mu winni”<sup>36</sup>.

Dzieje naszego kraju są więc przykładem głębokich powiązań, jakie zachodzą pomiędzy kulturą społeczną a kulturą religijną danego społeczeństwa. Wydają się też szczególnie wdzięcznym przedmiotem badań nad rolą, jaką Kościół katolicki ma do spełnienia w dziejach, jako współtwórca kultury ludzkiej.

## THE RELATION OF RELIGIOUS TO SOCIAL CULTURE

### Summary

Culture is a very broad concept, but cultural themes are so integrally interrelated, that all divisions into separate cultural categories are artificial. Each culture has a social character since it is a product of social processes, and its theme is social.

Religious culture is a subdivision of human culture in its entirety. As a result of the inseparable connexion between material and spiritual elements in human nature, religious culture which refers to the spheres of man's spiritual life, permeates the whole of human culture and constitutes the inspiration for its progress and achievements in all areas. In such a way arises the close bond between social and religious cultures.

The integrality of culture in no way opposes the autonomy of each of its respective categories or constituent parts. One of the signs of the times indicated by the Constitution 2-nd Vatican Council, *Gaudium et Spes*, is the autonomy of secular culture, culture in its broadest sense, worldly.

Since culture is an expression of the human being's striving toward perfection, it is of greatest importance to the Church's ministry. The role of Christianity in the shaping of culture, does not depend on creating culture, but rather permeating it. From this it can be concluded that no culture can, in its fulness, have a Christian character, and that any social culture, even the most materialistic, may be transformed by Christianity.

The author attributes an important role in the formation of Christian culture to religious orders and other religious associations. Such groups should constitute a liaison between the clergy and the laity and, in such a way, effect the integration of the Church's community with its cultural activity. Keeping in mind, however, the large scale character of contemporary cultural phenomena, a singular role in the development of Christian culture falls to the laity. The situation where, during

<sup>36</sup> Z. Dębicki. *Podstawy kultury narodowej*. Warszawa 1922 s. 45, 48-50, 61.

the middle ages, in Poland, as well as, in other European countries, culture was built primarily by the clergy, will not repeat itself.

Man of the industrial era, in spite of progress in socialization, nevertheless, feels isolated. The cause of this is the upsetting of equilibrium between technical, material, and spiritual development. The equilibrant of mass culture should be a certain range of elitism, which is a precondition to progress.

The necessity of binding a middle road between technical and spiritual culture, as well as, between mass and elite culture, places before the contemporary state, the task of determining policy for the formation of culture. The role of such a policy is to discover a path of development minus crises, quite analogous to the policies of economic development. It cannot, however, lead to conformity, to violation of the personal autonomy of both the creator and the consumer.

Social culture has its own peculiarity in time and place, giving rise to the concept of the distinctness of national culture. The author conducts a broad historical analysis on the influence of the Catholic Church on Polish culture, referring to his work, *The Catholic Church in Poland and Socio-Economic Problems in Poland (1966 - 1918)*, found in *Millenaire du Catholicisme en Pologne*, Lublin 1969. Basing himself on this work, the author arrives at the conclusion that Christianity played a tremendous role in the shaping of Polish culture. For this reason also, Polish culture is a thankful subject for studies relating to the ties between religious and social cultures.